

## Zdrowotne lobby

**Joanna Szymankiewicz-Czużdaniuk,  
dyrektor Miejskiego Szpitala Zespołowego w Olsztynie**

Bardzo wątpię, by takie porozumienie, które zainicjował OZZL, coś wskórało. Ci, którzy przejmą władzę po wyborach, będą mieli własną politykę. A znając lenistwo lekarzy wiem, żaden z naszego regionu nie będzie startował w wyborach. Sądzę, iż najpierw trzeba posprzątać na własnym podwórku, zacząć skutecznie zarządzać szpitalami, a nierentowne po prostu polikwidować. Dopóki tego nie zrobimy, żadne lobby nic tu nie pomoże, będzie to tylko kolejna organizacja, która umrze własną śmiercią. Bo co to da? Środki dalej będą marnotrawione. Nie przypuszczam, by mieli jakiegokolwiek szanse.

**Krystyna Mackiewicz,  
dyrektor Szpitala Klinicznego nr 2 im. Heliodora Święckiego w Poznaniu**

Jeżeli zebrano się takie duże lobby, to zrobi coś prędzej niż politycy, gdyż ci ostatni podchodzą do tego tematu doraźnie, żeby poprawić swoje notowania. Reforma musi wyjść za środowiska medycznego. Nie obawiam się unicestwienia tej inicjatywy, bo może ona zaprezentować najlepsze drogi wyjścia systemowi ochrony zdrowia z kryzysu. Wiadomo, że chodzi o finansowanie, a od 1999 r. z poczynań politycznych niewiele wynika. Nowa inicjatywa i jej przedstawiciele na pewno potrafią postawić diagnozę i działać bardzo dużo dla poprawy systemu i wywarcia wpływu na decydentów.

**Beata-Małęcka Libera,  
dyrektor Szpitala Miejskiego w Dąbrowie Górniczej**

To lobby ma szansę powodzenia. Najwyższa pora, by połączyć siły. Nie można spokojnie patrzeć, jak wszystko się wali, a tak się właśnie dzieje ze służbą zdrowia w Polsce. Uważam, że jedynie wspólnie można coś osiągnąć. Wiele jednak będzie zależało od tego, jakich polityków wybierzemy w zbliżających się wyborach. Jedno jest pewne: nie można zakładać rąk i czekać, aż coś się zmieni.

**Jerzy Szarecki,  
dyrektor Dziecięcego Szpitala im. prof. Antoniego Gębali w Lublinie**

Jest jakaś nadzieja na wpływ powstającej organizacji, chociaż wiadomo, że w głównej mierze zmiany w systemie ochrony zdrowia zależą od polityków. Każdy Polak wie, że obecna sytuacja służby zdrowia jest chora. By doprowadzić do normalizacji, do konkurencji pomiędzy szpitalami, trzeba wprowadzić zmiany. Lobbowanie jest konieczne, tak samo jak zmiana naszej mentalności. Politycy chcą wrócić do budżetowego systemu finansowania służby zdrowia. Niestety, żeby się coś zmieniło, żeby system był nowoczesny, musimy zrobić reformę, bo powrót do budżetówki to samobójstwo.

**Roman Lewandowski,  
dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Ameryce k. Olsztynka**

To bardzo cenna inicjatywa. Na pewno połączone organizacje będą miały większą siłę oddziaływania na środowisko okołomedyczne, samych lekarzy oraz polityków. Atutem takich akcji jest to, że włączają się w nie media, a to pozwoli na przybliżenie rzeczywistych problemów społeczeństwu. Osobiście uważam, że reforma jest niezbędna, bo system budżetowy jest niewydolny, a kluczem do uzdrowienia służby zdrowia jest realny dostęp do publicznych środków finansowych przez prywatne placówki medyczne. Jeśli środowisko medyczne połączy swoje wysiłki, to jest szansa na poprawę sytuacji służby zdrowia.

Kamil Piątek